
niedziela, 14.09.2025

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego - czyli słów kilka.....

Ktoś mądry powiedział kiedyś, że nie odpowiedź jest najważniejsza, a dobrze postawione pytanie. Jasne, krzyż może wisieć w szkołach – wiemy to już od czasów wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w 2011 roku. Wydaje się, że dziś najważniejsze pytanie, które powinniśmy zadać jako uczniowie Jezusa, nie brzmi: Czy możemy wieszać krzyże?, ale: Co lepiej służy podwyższeniu Ukrzyżowanego?

Cesarzowej, podobnej do Świętej Heleny, która według tradycji odnalazła krzyż Jezusa, nie ma i w przewidywalnej przyszłości raczej nie będzie. Era Konstancyjna, syna Heleny, dogasa. Pozostają krzyże na flagach państw, na przykład Szwajcarii. Z jednej strony dobrze, że widnieją na każdym szwajcarskim produkcie, ale czy przypominają w ten sposób konsumentom, że kto spojrzy na Niego, zostanie przy życiu?

Tak, przejście od symbolu wysokiej jakości do znaku zbawienia jest możliwe. Tylko czy dziś jeszcze zadziała, skoro pokolenie, które zwiedzając kościoły i galerie, pyta, dlaczego wisi ten zakrwawiony mężczyzna? - jest już wśród nas.

Nie mam jednoznacznej odpowiedzi. Pewne jest, że On sobie poradzi – i kamienie wołać będą, że Ojciec wywyższył Go ponad wszystko. Że na Jego imię zgina się kolano wszystkich istot. Również tych, którym krzyż kojarzy się ze znaczkiem z drogiej czekolady czy markowego zegarka.

Ale czas zadać właściwe pytanie: Jak w naszym tu i teraz, wywyższać Ukrzyżowanego, a nie tęsknie czekać na cesarzową czy inną świętą kobietę? By ci, którzy Go nie znają albo o Nim zapomnieli, spojrzeli na Niego i by ich pociągnął ku sobie. Aby uwierzyli i mieli życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Również świat schyłkowej ery konstantyńskiej, bo to, że patrzymy na koniec naszej cywilizacji to raczej pewnik.